Nr. 95 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, poniedziałek 26 kwietnia 1926 | Rok IX

DZIENNIK L WY

ORG SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

20 groszy

na prowincjonalnych dworcach **24 gr.**

Redakcja i Administracja. Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | CZEK P. K. O. Nr. 142.176. | REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

MANIFEST

DO LUDU PRACUJĄCEGO.

TOWARZYSZE! ROBOTNICY! CHŁOPI!

Ciężkie położenie gospodarcze kraju, brak pracy dla chcących pracować kroci tysięcy robotników, skrócona do paru dni w tygodniu praca dalszych kroci tysięcy, głód jako następstwo niskiej płacy i drożyzny środków do życia niezbędnych, orgja lichwy i spekulacji walutowej, deficyt budżetu Państwa, tracący wartość pieniądz, to wszystko skłoniło Polską Partję Socjalistyczną do szukania drogi wyjścia z niedoli kraju i uniknięcia katastrofy Państwa i społeczeństwa. Wskazywano, jako tę drogę koalicję stronnictw, któreby razem szukały ratunku, uzyskując większość w Sejmie i obejmując rządy.

Polska Partja Socjalistyczna wysłała swoich mężów zaufania do Rządu koalicyjnego i rozpoczęcia w Rządzie i w Sejmie pracę nad uzdrowieniem strasznych stosunków. Tow. *Ziemięcki*, minister Pracy i Opieki Społecznej, dbał w pierwszym rzędzie o utrzymanie ustaw społecznych, będących obroną siły i zdrowia robotnika. Rozszerzył *pomoc dla bezrobotnych*, żądał od przedsiębiorców, najdumniejszych kapitalistów węglowych poszanowania 8-godzinnego dnia pracy, nie pozwalał na wyzyskiwanie przemocy kapitalistów — przeciw strejkującym robotnikom, jak np. w telefonach, tramwajach i elektrowni, wystarał się o doraźną pomoc w naturze dla mas bezrobotnych i rozszerzył tę pomoc na proletarjat inteligencji, który straciwszy pracę, stanął przed rozpaczliwem położeniem. — Ministrowie Robót Publ. tow. *Moraczewski*, a po nim tow. *Barlicki*, przy pomocy wiceministra *Hausnera* starali się o uruchomienie prac, przy którychby bezrobotni znaleźli zajęcie. Z trudem wywalczali w Rządzie na roboty publiczne kredyty, niestety niedostateczne.

Obok pracy w swoich działach nasi ministrowie byli przedstawicielami programu Polskiej Partji Socjalistycznej w rządzie i prowadzili tam walkę o podniesienie podatków *bezpośrednich*, o utrzymanie w całości *podatku majątkowego*, żądali *reformy administracji armji* w kierunku oszczędności i skrócenia służby wojskowej, jednakże — przeciwstawili się stanowczo wszelkiej masowej redukcji robotników i pracowników w przedsiębiorstwach państwowych i nalegali *na powołanie marszałka Piłsudskiego z powrotem do armji*. Domagali się zmiany dzisiejszej nierozumnej polityki rządowej — wobec *mniejszości narodowych*, w kierunku uznania ich praw narodowych i zaniechania szykan i ucisku!

Ale prace naszych towarzyszów ministrów spotykały się z jawnym oporem reszty stronnictw koalicyjnych lub z niewykonywaniem spraw pozornie uzgodnionych. Pod wpływem Polskiej Partji Socjalistycznej doszła np. do skutku ustawa o *możności pobierania podatku w naturze* — nie wykonano jej dotąd, druga ustawa o zaopatrywaniu rynku w *przedmioty koniecznej potrzeby*, mocą której można było *wstrzymać wywóz zboża z kraju*, nie została wykonaną. Wniosek socjalistyczny, aby urządzić ankietę o kosztach produkcji, do dziś dnia jest odwlekany, aby się świat nie dowiedział o lichwie fabrykanckiej! Zamiast takich ustaw, większość ministrów zaproponowała, aby darować bogatej firmie cynkowej „Spadkobiercom Giesche'go" kilkadziesiąt miljonów podatku majątkowego, aby mogła łatwiej sprzedać swoje posiadłości Amerykanom. Wbrew naszym usiłowaniom, zmiany stosunku do mniejszości narodowych, minister oświaty p. St. Grabski zamknął szkoły Litwinom w Polsce, i odebrał Ukraińcom i Białorusionom około 1000 szkół, zmieniwszy je na utrakwistyczne (dwujęzyczne), czyli w praktyce — na polskie! Ale i dla polskiej oświaty okazał się wrogiem, bo zahamował urzeczywistnienie nauczania powszechnego w kraju, nie bacząc na to, że miljon młodzieży w wieku szkolnym do szkoły uczęszczać nie może!

Wbrew Konstytucji wprowadził w szkołach *przymusowe opłaty szkolne*, a zakłady naszego „Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego" nie cieszą się sympatją... Reorganizację urzędów sabotuje się od miesięcy, ale samowola policyjna hula po kraju, znacząc się takiem *ohydnem mordowaniem ludzi bezbronnych jak n. p. w Stryju*, gdzie zabito dziesięciu bezbronnych robotników.

Cierpliwość Polskiej Partji Socjalistycznej pracy w rządzie koalicyjnym zaczęła się po trzech miesiącach wyczerpywać. Ministrowie socjalistyczni *zmusili* wreszcie ministra skarbu do wystąpienia z programem jego polityki.

Program ten został przed kilku dniami ogłoszony i staje się *wyznaniem wiary polskiej burżuazji*.

Towarzysze! Robotnicy! Chłopi!

Program koalicyjnego ministra skarbu jest prowokacją w stosunku do klasy pracującej i wogóle ubogich ludzi w Polsce. Jest on ochroną majątków wielkich posiadaczy rolnych, eksporterów i spekulantów walutowych: jest *pomnożeniem nędzy ubogich a asekuracją bogaczów!*

Jest to program głuchy na wołania robotników o pracę, o zarobki, a czyniący zadość tylko życzeniom bogaczy. Obok „czasowego" podwyższenia podatków bezpośrednich, a więc płaconych przez tych, co mają domy, grunta, dochody, minister skarbu podwyższył podatki *pośrednie*, to jest płacone przy spożyciu przez szerokie masy ludzi. Obok podwyższenia podatku od cukru, i nafty, opodatkował białą mąkę (ale nie na wywóz) opodatkował także przybory do oświetlenia, a nawet świadectwa szkolne.

Ale wyrzekł się i *dąży do zniesienia wielkiego podatku od bogaczy*, jakim jest dotychczasowy podatek majątkowy, którego wcale nie ściąga.

Program ministra skarbu

ODBIERA INWALIDOM WOJENNYM NAJNĘDZNIEJSZE ICH RENTY INWALIDZKIE!

Nędzarz, który był zmuszony ofiarowywać w wojnie swoje zdrowie i życie, ma teraz być przedmiotem „oszczędności" ministra. Zabiera mu on wszystkie renty od 15 do 25 procentów niezdolności do pracy, a u żołnierzy w państwach zaborczych do 35 procentów niezdolności. Ustawa o wsparciach dla inwalidów ma być zmienioną na każdym kroku na niekorzyść inwalidów.

Takie samo złowrogie dla ludzi ubogich zamiary ujawnił minister *wobec emerytów*. Zamiast 30 lat emeryt ma dosługiwać się emerytury — przez 35 lat. Jeżeli ulegnie nieszczęśliwemu wypadkowi — a to jest dola ciężkiej pracujących biedaków — minister chce mu *zabrać połowę emerytury*, po dziesięciu latach służby ma stracić czwartą część dzisiejszej emerytury. Cały ten projekt powstał z niechęci do przyznanych już praw ludzi pracy. Urzędnikom zaś i pracownikom państwowym minister obcina płacę o 6 i o 5 procent, co wynosi często więcej niż podatek zamożnego człowieka. Nie uznaje ustawowej mnożnej i odracza o rok stabilizację urzędników. *Około 25.000 kolejarzy ma wedle zamiarów ministra skarbu utracić pracę*. Nadto żąda od sejmu, aby mu pozwolił na najbliższe dwa miesiące wybić 81 miljonów biletów zdawkowych na pokrycie deficytu budżetowego. „Zrównowa-

żony“ budżet jego ma wciąż ogromną dziurę niepokrytych wydatków. bo w ciągu pięciu miesięcy nie starał się o ściąganie podatków z klas posiadających.

DLA DANIA PRACY BEZROBOTNYM, DLA OŻYWIENIA PRZEMYSŁU, ROLNICTWA, MINISTER SKARBU NIE MA ANI JEDNEGO GROSZA!

Krocie tysięcy ludzi w Polsce ma dalej konać z głodu; to ministra skarbu nic nie obchodzi. Życie publiczne ma być zawichrzone do głębi, rozpacz ma szaleć na ulicach miast i osad fabrycznych, *Rząd ma policję, ale nie ma programu, jak chore życie gospodarcze uzdrowić.*

Polska Partja Socjalistyczna wystąpiła w rządzie i koalicji z programem zatrudnienia kroci tysięcy bezrobotnych i zwraca się dzisiaj do całego narodu, nawołując wszystkich ludzi, którym droga jest przyszłość państwa polskiego do współpracy i do walki o ten program. Program ten jest jasny.

1. *Należy ustalić walutę polską.* Jest to możliwe u nas tak samo jak w innych młodych państwach powstałych po wojnie i cieszących się stałą walutą. Możliwem jest, by państwo miało wszystkie wartościowe waluty z eksportu i z innych źródeł płynące, które dzisiaj zostają w kieszeniach eksporterów. Możliwem jest, aby „Bank Polski“ był pomocą dla waluty, a nie zawadą i ciężarem państwa. Możliwa jest kontrola ruchu walut zagranicznych i możliwem jest zniszczenie gniazd spekulacji walutowej przez kontrolę banków. To, czego dokazała od lat Czechosłowacja, mająca stałą walutę, to możliwe jest i w Polsce.

2. *Celem zwalczania bezrobocia i ożywienia życia gospodarczego* należy przeznaczyć natychmiast na cele budowlane po 25 miljonów zł. miesięcznie przez sześć miesięcy, a 150 miljonów zł. na ożywienie życia gospodarczego w przemyśle i rolnictwie.

Kredyty te mają być udzielone na 6 proc. rocznie, budowlany kredyt ma być długoterminowy. Udzielać ich będzie państwowy Bank Gospodarstwa Krajowego pod kontrolą specjalnego komitetu z 5 osób wybieranych przez sejm *z poza posłów i senatorów. Funduszów tych nie wolno użyć na pokrycie deficytu budżetowego.* Źródłem tego funduszu, będą bilety zdawkowe wypuszczone w powyższej ilości na powyższe cele. Dla kredytów udzielonych z tego funduszu. *może być wprowadzona waloryzacja.*

3. *Celem powiększenia obiegu pieniężnego,* Bank Polski winien przystąpić do wydawania dalszych banknotów na podstawie zastawów przedmiotów ze złota i srebra w pełnej wartości zlombardowanego przedmiotu.

4. *W sprawie prowizorjum budżetowego* należy przywrócić ustawę uposażeniową bez potrąceń procentowych i z uwzględnieniem mnożnej, obliczonej za kwiecień 1926 r. Przyjąć preliminowany na rok 1926 wpływ z podatku gruntowego wyższy o 5 miljonów, z monopoli o 50 miljonów, z taryf kolejowych i pocztowych o 30 miljonów, z podatku majątkowego wyższy o 85 miljonów, a stopę podatków bezpośrednich podwyższyć o 5 proc., czyli razem o 18 miljonów. Rozchody zaś zmniejszyć przez reorganizację armji i administracji (kasowość, biurowość i t. d.) przedsiębiorstw państwowych i monopoli o 60 miljonów. Przeprowadzić *ankietę o kosztach produkcji* dla unormowania kosztów administracji przedsiębiorstw i ustalenia cen towarów. Użyć wpływu państwa na obniżenie stopy procentowej i przeprowadzić wykonanie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z 27. grudnia 1924 r. celem *zmniejszenia liczby banków prywatnych.*

PRACA DLA BEZROBOTNYCH, SILNIEJSZE I ZDROWSZE ŻYCIE PRZEMYSŁU I ROLNICTWA, CAŁKOWITE UTRZYMANIE ZDOBYCZY SOCJALNYCH KLASY ROBOTNICZEJ. ZRÓWNOWAŻONY BUDŻET I WALKA Z LICHWĄ, KORUPCJĄ WE WSZELKIEJ POSTACI OTO PROGRAM NAJBLIŻSZY POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ! PROGRAM TEN DAJE SIĘ URZECZYWISTNIĆ.

Odrzuciwszy program ministra skarbu, i nie uzyskawszy w rządzie zgody na swój program, *Partja wycofała z rządu swoich mężów zaufania, ministrów tow. Barlickiego i Ziemięckiego, oraz wiceministra tow. Hausnera.*

Polska Partja Socjalistyczna przedkłada całemu ludowi swój *gospodarczy program* ratunku, pracy i życia gospodarczeg.

Na wsi program ten jest programem małorolnego i bezrolnego wieśniaka, którego partja prowadzi i wspiera w jego walce o *prawdziwą reformę rolną,* dającą mu warsztat produkcyjnej pracy i ludzką egzystencję.

Stoi ona nadal wiernie na straży swego programu politycznego, t. j. UTRWALENIA I ROZWOJU REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ. Pragnie widzieć na czele polskiej armji jej twórcę i wodza walki o Niepodległą Republikę, MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO! Zwalcza *błazeństwa monarchistyczne i faszystowskie,* któremi burżuazja próbuje rozbić szeregi robotnicze. Zwalcza stojących na żołdzie sowietów, rozbijaczy i szkodników ruchu socjalistycznego — *komunistów,* szerzących zamęt, rozpacz i zwątpienie w własne siły robotnika, aby go wydać na łup państwa bolszewickiego.

Obrona demokratycznej Republiki musi być jednem z najważniejszych zadań klasy robotniczej w dobie obecnej.

TOWARZYSZE! ROBOTNICY! CHŁOPI!

Wzywamy Was, abyście wszyscy skupili się pod sztandarem Polskiej Partji Socjalistycznej do walki nieugiętej o poprawę stosunków gospodarczych i politycznych w Polsce.

Tylko w jedności i w świadomości ludu pracującego jest jego potęga i zbawienie! Przeciw obozowi wyzyskiwaczy, przeciw korupcjonistom, i lichwiarzom, — w imię najświętszych interesów pracy, w imię ratowania życia miljonów ludzi, i ocalenia przyszłości Polski, łączcie się z Polską Partją Socjalistyczną do wspólnej pracy i wspólnej walki. O nowy sejm wybrany na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej i o Rząd Robotniczo- Włościański!

PRECZ Z WYZYSKIWACZAMI!
PRECZ Z GŁODEM I BEZROBOCIEM!
NIECH ŻYJE SOCJALIZM!
NIECH ŻYJE LUD PRACUJĄCY!
NIECH ŻYJE POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA!

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY P. P. S.

ZWIĄZEK PARLAMENTARNY POLSKICH SOCJALIST.

Ocena działalności min. Zdziechowskiego.

Minister, który jest wrogiem inflacji.

Pięciomiesięczna gospodarka min. Zdziechowskiego doprowadziła kraj do katastrofy, czego wymownym wyrazem jest kurs dolara, który dwa razy przekroczył swą wysokość z października oraz poziom drożyzny, która podniosła się w stosunku do spadku złotego. P. Zdziechowski przez pięć miesięcy „przygotowywał“ plan sanacyjny dopiero, gdy socjaliści przedstawili zdrowy i jedynie prowadzący do celu program naprawy, **dopiero** wtedy obudził się z błogiego pięciomiesięcznego snu szafarz skarbu naszego i przedłożył „swój“ plan, który jest świadectwem, że p. Zdziechowski na ministra skarbu się nie nadaje.

„Kurjer por.“ zajął się z okazji przesilenia rządowego osobą p. Zdziechowskiego i tak o nim pisze:

Cóż widzimy po pięciomiesięcznych rządach p. Zdziechowskiego? Miał on w ciągu tych miesięcy bilans handlowy dodatni nie skutkiem swoich zarządzeń, bo ich nie wydawał, a wskutek zarządzeń, które zastał. I pomimo tego dobrego stanu bilansu handlowego nie powiększyły się zapasy walutowe Banku Polskiego, tylko wprost przeciwnie — zmniejszyły się. A kurs złotego przez ten czas jakże spadł mocno.

Drożyzna za czasów p. Zdziechowskiego podniosła się u nas o 25 proc., podczas, gdy na całym świecie w tym czasie spadała, ilość bezrobotnych wzrosła z górą o 50 proc. Skarb jest pusty i podczas, gdy obejmując w końcu miesiąca listopada rządy, minister Zdziechowski zastał w Skarbie środki na opłacenie pensyj urzędniczych bez podniesienia emisji biletów skarbowych, obecnie dla zapłacenia pensyj 1-go maja będzie musiał znacznie emisję powiększyć. Niezapłaconych rachunków rządowych jest tak samo dużo, jak i poprzednio.

A przecież p. Zdziechowski zażądał ofiar od wielkich rzesz pracowników państwowych, którym nie dopłaca należnych im pensyj i którzy zgodzili się na to w imię tego, by p. Zdziechowski doprowadził do sanacji oraz, by opanował spadek złotego i wzrost drożyzny.

Ci, od których żądał ofiar, dali je, ale napróżno. Natomiast ziemianie doczekali się że żyto jest powyżej 25 złotych, co było ich marzeniem, i że o płaceniu podatku majątkowego mogą się nie niepokoić.

Blaga min. Zdziechowskiego był jego parytet gospodarczy, jego zasady antyinflacyjne, jego dążenia do poparcia produkcji.

Natomiast czyny realne p. Zdziechowskiego polegają na tem, że pozwolił wykpić się płatnikom z podatku majątkowego i doprowadził do drożyzny produktów rolnych, jako wyniku spadku złotego, do czego zadłużeni i niezdatni wielcy producenci wzdychali jako do powrotu dobrych dla nich czasów z krzywdą dla całego ogółu.

Dla prawicy i dla piastowców najlepszym ministrem jest p. Zdziechowski i jego też będą się starali utrzymać w każdym gabinecie, który będzie się tworzył.

Był czas, kiedy te same sfery zakochane były w p. Kucharskim. Mają one dziwnie zgodne gusta. Za obydwóch rosła drożyzna i deficyty. Jeżeli zaś idzie o tupet i blagę, to p. Kucharski wcale gorszym od p. Zdziechowskiego nie był.

„Cała prawda“, jaką zainaugurował p. Zdziechowski nic mu nie pomogła do poprawy stosunków na wewnątrz, natomiast gruntownie zepsuła opinję o Polsce zagranicą. Nikt bowiem z publicystów nam wrogich nie potrafił tak, jak to robił p. Zdziechowski — wykazać, że cała gospodarka finansowa Polski była nic warta. Pod tym względem stał się on też podobnym do p. Kucharskiego, któremu udało się niewątpliwie mocno opinję zagraniczną o nas zepsuć“.

JESZCZE O TRAKTACIE NIEMIECKO-SOWIECKIM.

LONDYN, 24. 4. (Pat.). „Daily Telegraph“ wyraża zapatrywanie, że ogłoszenie tekstu politycznego traktatu między Rosją i Niemcami nie rozproszy obaw, czy oprócz tego traktatu nie zawarło również traktatu wojskowego, na co wskazywałaby konferencja między Cziczerinem a generałem Sectem, o której swego czasu donosiły dzienniki.

—:::—

EMERYTURY I RENTY PŁATNE 1. MAJA.

WARSZAWA, 24. 4. (Pat.). Z powodu przypadających na 2. i 3. maja dni świątecznych, emerytury i renty inwalidzkie płacone zapomocą przekazów czekowych P. K. O. przez urzędy pocztowe będą mogły być na podstawie zezwolenia ministra skarbu wypłacone już 1. maja.

A tyś zląkł się syn szlachecki...

Niebezpieczna gra Skrzyńskiego.

Dotychczasowy premier rządu p. Skrzyński rozpoczął grę niebezpieczną.

Jako prezydent rządu koalicyjnego — tak przy formowaniu się tegoż, w czasie trwania 5 miesięcznego, jakoteż u jego schyłku wiązał zawsze swą obecność na stanowisku premiera z losem koalicji.

Tymczasem — jak wiadomo — „uległ“ woli pana Prezydenta Rzeczypospolitej — i przedłuża sztucznie żywot kadłubowego rządu, stając na jego czele i wyraźnie zadając kłam tej opinji, jaka snuła się koło jego nazwiska, reprezentującego dotąd poprawność w postępowaniu i stosunkach życia politycznego w kraju i zagranicą.

Nie chodzi tu o osobę pana premiera — w znaczeniu jego wartości prywatnej. Główny wzgląd stanowi fakt, że pan Skrzyński wobec całego świata reprezentuje polską politykę zagraniczną, a kompromitacja jego osobista osłabia a może wprost unicestwia dotychczasowe warunki, które tak ułatwiały p. Skrzyńskiemu żeglowanie wśród spiętrzonych fal dyplomacji świata.

Podeptanie form i zwyczajów europejskich przez zlekceważenie zasad parlamentaryzmu i uporczywe trzymanie się rządu (choćby tylko do „4. maja“) — mającego za sobą mniejszość sejmu, nie może być dobrą rekomendacją wobec partnerów w grze dyplomatycznej świata.

Nie przysporzy autorytetu i wzięcia naszemu ministrowi spraw zagranicznych okoliczność, iż rozgrzeszył się w stosunku do socjalistów ze skrupułów i form, którymi się dotąd popisywał. — Wprost przeciwnie — zejście z drogi w polityce zagranicznej, wyznaczonej przez socjalizm europejski, równa się śmierci politycznej desperata, któryby wybrał witosowe względy nad prostą logikę faktów i żywotny interes państwa.

Pan premier kadłubowego rządu raczy zapomnieć o swej przynależności do „sfery gospodarczej“ jeśli to możliwe — i zdecydować się, co wybrać: czy interes państwa, czy obronę interesów klasy posiadającej. Stawka tu wielka.

Wymiana przyjaciół dla ministra spraw zagranicznych niewspółmierna.

Socjalistów polskich, którzy popierali politykę zagraniczną p. Skrzyńskiego, politykę pokoju i sąsiedzkiej zgody — gwoli choćby nawiązania nici gospodarczych — wymienić mają słudzy Lewiatana, ideologowie obszarnictwa skupieni w stronnictwie p. Strońskiego, zwalczającego tak namiętnie p. Skrzyńskiego jego politykę zagraniczną, owego reakcyjnego polityka, który nie ma współczynników w świecie dyplomacji odpowiadających w tym wypadku i ideologji socjalistów i kierunkowi polityki ministra spraw zagranicznych.

Chyba, że p. minister chce zmienić arenę działania i przerzucić się na teren polityki wewnętrznej, że (co wydawało się dotąd obce) odezwał się w sercu i duszy (na pozór beztroskiego dotąd pana w dziedzinie swych rozległych dóbr materjalnych) — głos solidarności i kastowego interesu klasy posiadającej.

Nie wiadomo, jakie są szanse tego powodzenia, choć naogół stwierdza się, że p. Skrzyński niepewnie stąpa po grząskim gruncie zagadnień wewnętrznych państwa.

Pozostaje zatem zarzut z naszej strony, iż program sanacyjny PPS. wyraźnie zmierzający do obciążenia posiadających sfer gospodarczych, do naruszenia zasobów prywatnych (między innemi drogą egzekucji podatku majątkowego) wyprowadził z równowagi pana hrabiego Skrzyńskiego.

Innego wyjścia jednak niema dla Polski, jak sięgnąć do stanu posiadania tych patrjotów, którzy „kochanej“ Polsce daliby wszystko, prócz mienia i życia.

A tyś zląkł się, syn szlachecki...

Z powodu masakry w Stryju.

Interpelacja posłów J. Moraczewskiego i tow. ze Z. P. P. S. do p. Min. Spraw Wewnętrznych.

W dniu 31 marca rb. w Stryju o godz. 10 rano udała się delegacja bezrobotnych do starosty Nowaka, mówiła następnie z komisarzem miasta, Kasprowiczem, jego zastępcą Piotrowskim, wreszcie z zastępcą starosty p. Zgodą. Delegację potraktowano w Magistracie lekceważąco, wyrażając się: „pójdziecie na fijołki“, p. Zgoda wyrzucił delegację, kpiąc: „mnie zapiszcie na tę listę“, p. Piotrowski rozdał delegacji egipskie papierosy i powiedział: „weźcie sobie, co tam jeszcze jest w magazynie“.

W tym dniu przed świętami zapanowało rozgoryczenie i skoro delegacja wróciła do lokalu związków zawodowych z taką odpowiedzią, nic dziwnego, że uformowano pochód, któremu towarzyszyła policja do starostwa. Demonstranci dostali się częściowo do wnętrza gmachu na 1 piętro do biura zast. starosty, p. Zgody. Prawda, że demonstranci nie zachowali się po wersalsku, ale nie jest prawda, aby Zgodę zranili lub pobili.

Dowodzący tego dnia policją, asp. Łazarewicz usunął ludzi z 1 piętra ze schodów, a nawet z części korytarza parterowego, tak, iż w korytarzu długości 5 i pół metra, szerokości 3 metry, między bramą wchodową, a drzwiami wahadłowemi na parterze stanęło kilkunastu uzbrojonych policjantów z Łazarewiczem na czele i około 30 ludzi z pośród demonstrantów, mając na swoich tyłach otwartą bramę wchodową do starostwa. Tutaj i w tym momencie rozegrał się kulminacyjny akt tragedji.

Starosta Nowak siedział w biurze na piętrze, miał przy sobie funkcjonarjuszów i telefon, nie znał sytuacji i na ślepo dał pozwolenie użycia broni. Jeden z policjantów rzeczywiście został rozbrojony,

jednak za wypoliczkowanie demonstranta.

Podobno śledztwo miało stwierdzić, że rozkaz strzelania był usprawiedliwiony. W każdym razie byłby to dziwny wynik śledztwa. Skoro oddział policji, będący w gmachu, zdołał usunąć z pierwszego piętra i ze schodów tłum i miał z nim do czynienia tylko w korytarzu wejściowym, gdzie ta grupka demonstrantów, około 30 ludzi, poza czynieniem hałasu zachowywała się spokojnie, czy była tu potrzebna strzelanina?

Stwierdzamy z całą stanowczością, że użycie broni w tym właśnie momencie było wprost

rozstrzeliwaniem odpartych demonstrantów, było aktem jakiejś dzikiej zemsty,

może za przykrości, które dawno miały miejsce.

Opisy wypadków, podawane przez policję czy Starostwo, są

kłamliwą fantazją.

Zabitych lub zmarłych z ran od postrzelenia było 10 osób, rannych zostało kilkunastu.

Oto beztronny opis tragedji stryjskiej. Należy jeszcze stwierdzić winę władz, które zarejestrowały bardzo nikłą ilość bezrobotnych i które **wypłacały zasiłek tylko 69 bezrobotnym**, nie uwzględniając, że

wielka liczba dziennie zarabkujących bezrobotnych, ani nie została zarejestrowana, ani nie otrzymywała zasiłku lub pomocy.

Magistrat, w którym rządzi komisarz rządowy, rozporządzając wielkimi kapitałami, uzyskanymi ze sprzedaży koszar wojskowych, nie użył ich na inwestycje miejskie, tylko uwięził je w Banku Przemysłowym który jest w tej chwili prawie niewypłacalny.

Tendencje budżetowe wykluczyły możliwość inwestycji państwowych. Przedsiębiorcy budowlani nie zamierzali rozpocząć żadnych robót prywatnych. — W ten sposób

wszystkie władze państwowe, jak i od Rządu zależne, zrobiły wszystko, aby wielką liczbę bezrobotnych zarobników dziennych zepchnąć na dno nędzy

odebrać im wszelką nadzieję na możliwość znalezienia pracy.

W odpowiedzi na odruch rozpaczy wygłodzonych mas, policja rozstrzeliwuje — na trzy kroki odległości, odchodzących demonstrantów.

Wobec tego podpisani zapytują p. Min. Spraw

1) Czy zamierza przykładnie ukarać urzędników, winnych dokonanego w dniu 31. marca przez policję samosądu przez masowe rozstrzeliwanie ludzi?

2) Czy zamierza zabezpieczyć byt ofiar masakry policyjnej, dokonanej 31. marca w Stryju?

Warszawa, dnia 20. kwietnia 1926.

———

„Robotnik“ dowiaduje się, że zawieszony w czynnościach w związku ze znanemi zajściami w Stryju, podkomisarz P. P. Łazarewicz, został rozkazem komendanta głównego P. P. z dnia 21. kwietnia przywrócony do czynności służbowych.

Tak więc rzeczywisty sprawca masakry, podkomisarz policji Łazarewicz, został przez policję — usprawiedliwiony!

Zbrodnia policyjna znowu uszła bezkarnie!

3 i pół miljona na medale!

w okresie głodu i bezrobocia.

Na onegdajszem posiedzeniu senatu, sen. Kiniorski (endek) referował ustawę o medalu pamiątkowym dla uczestników wojen o niepodległość i zabezpieczenie granic ojczyzny. Senator Woźnicki stwierdził, że rząd przewiduje wybicie owóch miljonów tych medali. Są oferty wykonania tych medali po 1.20 zł. za sztukę; rząd przewiduje cenę za medal 3 zł. Różnica więc wyniosłaby 3,600.000 zł. Senator Woźnicki domaga się, aby przywilej wykonania medali miała nie mennica, lecz należy zostawić to państwu i ogłosić konkurs. Rząd sprzeciwił się temu, gdyż chce, aby medale były już na 3 maja. Chodzą pogłoski, że medale są już wykonane i rozesłane do starostów. W głosowaniu poprawka sen. Woźnickiego przeszła 34 głosami przeciw 33.

Teatr w dniu 1 Maja.

Przedstawienie dla robotników w dniu 1-go Maja odbędzie się w Teatrze Wielkim o g. 3-ciej popołudniu. Doskonały zespół amatorski drukarzy odegra dramat społeczny p. t.:

RAJ UTRACONY

Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni Ludowej ul. Szajnochy 2 i w Sekretarjacie P. P. S. — Lwów, ul. Sykstuska 21 II. p.

Zawikłane położenie wewnętrzne w Jugosławji.

BIAŁOGRÓD, 24. 4. (Pat.). W następstwie rezolucji, przyjętej przez grupę parlamentarną partji Radicza, a domagającej się prowadzenia w dalszym ciągu polityki przymierza serbsko-chorwackiego oraz w następstwie pojednawczych oświadczeń Stefana Radicza, nastąpią, zdaje się, w najbliższym czasie rokowania, mające na celu przywrócenie koalicji radykałów z partją Radicza. Rada ministrów omawiała na odbytem wczoraj posiedzeniu podstawy przywrócenia koalicyjnego gabinetu z Uzunowiczem na czele, który to gabinet opierałby się na programie prac parlamentarnych poprzedniego gabinetu oraz zachowałby zasadniczą linję polityki przymierza serbsko-chorwackiego, Stefan Radicz jednak nie wszedłby w skład rządu. Ministrowie należący do chorwackiej partji chłopskiej Kowaczewicza zachowaliby swoje teki, podczas gdy Radicz wydelegowałby do gabinetu trzech ministrów tracąc teki, które poprzednio zajmowali członkowie jego partji. Dziś zbierze się w Białogrodzie naczelny komitet partji radykalnej celem omówienia położenia wewnętrznego.

Wyrok śmierci w Łodzi.

Morderca 11-letniego chłopca przed sądem.

ŁÓDŹ, 24. 4. (Pat.). Wczoraj przed sądem doraźnym stanął 18-letni czeladnik stolarski Stefan Bakałarz, oskarżony o zamordowanie 11-letniego chłopca Aleksandra Krawczyka. Bakałarz i Krawczyk pracowali w zakładach stolarskich Makowskiego, którego Bakałarz zamierzał okraść. Obecny przy tem Krawczyk oświadczył, że bezwzględnie zawiadomi o tem majstra, wobec czego Bakałarz zakneblował chłopcu usta i kilku uderzeniami noża pozbawił go życia. Po całodziennym przewodzie sądowym został Bakałarz skazany na karę śmierci. Obrońca jego odwołał się do łaski Prezydenta Rzeczypospolitej, który ułaskawił skazanego.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 25 kwietnia

CZERWCOWA SPIEKA zawitała wczoraj do nas. Termometr w cieniu wskazywał ponad 20 stopni ciepła. Słońce, przy pogodnem niebie, prażyło jak w czerwcu lub lipcu, gorące podmuchy wiatru przyspieszały rośnięcie trawy i rozwijanie liści i kwiatów na drzewach. Wiosna zawitała do nas w całej pełni.

Z SALI SZPITALNEJ. Do szpitala przywieziono na leczenie Władysława Kozaka, który usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie się, oraz Iwana Kmiecia, zam. w Lubieniu Wielkim, który został zraniony siekierą przez tamtejszego mieszkańca Józefa Bobelaka.

DOLARY płacił wczoraj Bank Polski 9.68 zł. przy dalszej tendencji zniżkowej.

PRZYTRZYMANIE ZABŁĄKANEGO CHŁOPCA W BOGDANOWCE. Anna Rothkirsch, właścicielka warsztatu szewskiego w Bogdanówce, pod l. 2, doniosła policji, że popołudniu 4. bm. spostrzegła błąkającego się około 5-letniego chłopca nieznanego nazwiska w okolicy rogatki Gródeckiej, którym się zaopiekowała. — Chłopiec jest żydem, ubrany był w ciemno popielatą marynarkę, granatowe spodnie i kaszkiet na głowie, na nogach zaś miał buty. Policja zarządziła poszukiwanie za rodzicami chłopca.

SPŁOSZONY KOŃ NA WAŁACH HETMAŃSKICH. Tadeusz Sidor powoził wczoraj przedpołudniem koniem, zaprzężonym do wózka, będącego własnością Akademji rolniczej w Dublanach. Koń ten spłoszył się z nieznanego powodu w górnej części ul. Sykstuskiej i pędząc na ślep, rozniósł na kawałki wózek, poczem wpadł na Wały Hetmańskie. Tu dostał się pod kopyta rozszalałego zwierzęcia kolejarz Józef Szutecki, Mikołaj Małek, zam. w ul. Kr. Leszczyńskiego, oraz uczeń Natan Scheiner. Doznali oni ciężkich obrażeń, Małek zaś miał złamaną nogę. Pogotowie rat. udzieliło im pomocy, Małeka zaś odwieziono do szpitala. Konia zdołano ująć, poczem zaopiekował się nim nadbiegły woźnica.

FAŁSZOWANIE NAFTY. W Lublinie wykryto fałszerstwo nafty na wielką skalę. Malwersacje te polegały na tem, że czystą naftę mieszano z olejem solarowym lub też benzynę z tym olejem. Ostatnia ta mieszanina jest wielce niebezpieczna, gdyż łatwo wybucha.

Nafta tak skażona posiada barwę opalowo błękitną.

Fałszerze zarabiali wielkie sumy na tem oszustwie, albowiem opłaty skarbowe od 100 kg. nafty wynoszą 10 zł., zaś od oleju solarowego tylko 1.80 zł. W śledztwie stwierdzono, że w Lublinie zużyto ponad 15.000 kg. tego oleju do fałszowania nafty.

„LUDOŻERCA". Aresztowany Łuczak, który odgryzł kawał nosa swej przyjaciółce, został osadzony w więzieniu. W śledztwie ustalono, że był on już kilkakrotnie karany za oszustwa i afery pieniężne, ostatnio zaś skradł czek w banku, gdzie pracowała jego narzeczona.

ARESZTOWANIE ZA MORDERSTWO POPEŁNIONE w 1918 r. Wywiadowcy Ostrowski i Cichocki, przeprowadzając śledztwo w Małechowie, pod Lwowem, ustalili, że w czasie walk polsko-ukraińskich został w tej wsi ujęty jako jeniec żołnierz, Polak, nieznanego nazwiska, o imieniu „Jerzy", rodem prawdopodobnie z okolicy Kołomyji.

Żołnierz ukr. Petro Abramik, zrabował przytrzymanemu odzież i obuwie, poczem wyprowadził go za stodołę jednego gospodarza i tu go wystrzałem z karabinu pozbawił życia. Abramik został aresztowany w Busku, gdzie stale przebywał, skąd zaś odstawiono go do sądu we Lwowie.

Komunikat.

× Walne Zgromadzenie Koła Lwowskiego Pol. Towarzystwa Historycznego odbyło się dnia 23. bm. Wybrano nowy zarząd w następującym składzie: Przew. Dyr. Eug. Barwiński, Zast. Prof. St. Łempicki, Sekr. Dr. St. Zajączkowski, Skarbn. T. Urbański. Członkowie: Dr. M. Gębarowicz, Doc. Dr. O. Górka, Doc. Dr. K. Hartleb, Prof. Wł. Podlacha, Dr. K. Sochaniewicz, Dr. Zdz. Stroński.

Następnie Dyr. Czołowski wygłosił interesujący odczyt: O zamku trembowelskim w XVI w. i o początkach Kudaku, oparty na nowo odnalezionych materjałach.

ZGROMADZENIA PRZEDMAJOWE

odbędą się dziś w niedzielę we wszystkich Związkach Zawod.

Referować będą członkowie Zarządu lub referenci O. K. R.

Uwiedziona czy uwiedziony?

17-letnia Stefanja Obylewska, doniosła policji, że Stefan Kieryk, uczeń IV. klasy ruskiego seminarjum rzekomo uwiódł ją pod pozorem zamęścia, poczem wyłudził od niej 300 zł., rzekomo na wspólny wyjazd do bolszewji, którą to podróż miał im ułatwić brat Kieryka, Michał, zam. w Podwołoczyskach.

Na kwotę 300 zł. złożyło się 150 zł., które O. otrzymała od właściciela realności Mollera za odstępne, a względnie za wyprowadzenie się z zajmowanego pokoju. 100 zł. otrzymała Obylewska od siostry zam. w Lubieniu, zaś 50 zł. uzyskała ze sprzedaży urządzenia swego mieszkania.

Całą tę kwotę, uciułaną z różnych źródeł, gdy otrzymał Kieryk, wyjechał 13. marca b. r. wraz ze swym przyjacielem Edwardem Barszczewskim, do Warszawy, pozostawiając donoszącą samą we Lwowie.

Po pewnym czasie O. dowiedziała się, że K. wrócił do Lwowa, przeto oskarżyła go w policji.

Przesłuchiwany w policji Kieryk, rzecz całą przedstawił w nieco odmiennem świetle, twierdząc, że to on jest ofiarą i został uwiedziony przez oskarżycielkę.

Ta bowiem nachodziła go w mieszkaniu rodziców, poczem namawiała go do wyjazdu z kraju, gdyż we Lwowie policja nagabywała ją rzekomo za zbyt swobodny tryb życia. Kieryk nabawiwszy się w końcu choroby wskutek tej znajomości, wziął od O. pieniądze na leczenie się, rozumując, że winna ona ponieść koszta jego leczenia się.

Przesłuchiwany Barszczewski potwierdził obronę Kieryka.

Policja nie siliła się na definitywne ustalenie, kto w danym wypadku został uwiedziony. Sprawę tę opisano i odesłano jako rebus do rozwiązania p. prokuratorowi.

Doniesienie to jednak może służyć jako typowy przykład, jak wcześnie młodzież w obecnych czasach zajmuje się roztrząsaniem i rozwiązywaniem zawiłych problemów życiowych. Przeżycia te jednak nie zawsze kończą się fortunnie dla młodych istnień ludzkich.

Z sali sądowej.

CZŁONKOWIE Z. M. K. Z. U. PRZED SĄDEM.

Trybunał odrzucił wszystkie wnioski obrony, poczem zamknięto postępowanie dowodowe.

Następnie odczytano 15 pytań, kwalifikujących winę oskarżonych jako zdradę stanu po myśli par. 58 ust. karn. oraz 15 dodatkowych, w razie zaprzeczenia poprzednich pytań, które kwalifikują winę oskarżonych po myśli par. 65, jako zakłócenie spokoju publicznego.

Pozatem oskarżony Sokal otrzymał dwa pytania w sprawie pobicia agenta policyjnego, zaś oskarżony Zahler otrzymał dodatkowe pytanie po myśli wniosku obrony w sprawie należenia do nielegalnego stowarzyszenia.

W poniedziałek dalszy ciąg rozprawy.

POBICIE POLICJANTA PRZED SĄDEM APELACYJNYM.

Antoni Śmigielski, jak to podawaliśmy przed niedawnym czasem, w r. 1924 stojąc w ogonku przed sklepem Miejskiej Aprowizacji, przy ul. Królowej Jadwigi, odgrywał samozwańczo rolę urzędnika tej aprowizacji, poczem wywołał awanturę i poturbował policjanta.

Sąd pierwszej instancji skwalifikował postępek Śmigielskiego jako gwałt publiczny i skazał go na miesiące ciężkiego więzienia.

Sąd apelacyjny, do którego zwrócił się zasądzony, był względniejszy, gdyż na rozprawie, która się odbyła wczoraj, zniżono mu karę na 14 dni. Skwalifikowano bowiem „występ" Śmigielskiego tylko jako występek.

Trybunałowi przewodniczył r. Niewiadomski, oskarżał prok. Nowacki, bronił dr. Kinitz.

ZŁODZIEJE CERKIEWNI PRZED SĄDEM.

Makary Gruca i Stanisław Tarnowski, mieszkańcy Cebrowa, pod Sokalem, przez dłuższy czas wypróżniali komory swym sąsiadom. Zasmakowawszy i nabrawszy wprawy w swym „zawodzie" dobrali się jednej nocy do miejscowej cerkwi, gdzie skradli uzbieraną gotówkę, monstrancję i kielichy. Tym razem powinęła się im noga, gdyż wpadli w ręce policji.

Wczoraj stanęli przed trybunałem sądu karnego. Po przeprowadzonej rozprawie obaj zostali zasądzeni po 2 lata ciężkiego więzienia.

Trybunałowi przewodniczył r. Chlamtacz, bronili dr. Hirschsprung i dr. Rothfeld.

Za co można być zasądzonym na dwuletnie więzienie?

Jak czytamy w „Nowym Kurjerze Polskim" sąd okręgowy (sędziowie: Gumiński, Grzybowski i Posemkowicz rozpatrywał sprawę redaktora czasopisma „Ewangelja myśli" Józefa Czechowskiego, oskarżonego o zbrodnię bluźnierstwa.

Sąd okręgowy skazał red. Czechowskiego na dwa lata ciężkiego więzienia i zabronił wydawania „Ewangelji myśli".

Rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych.

× NADESŁANE. ×

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Związek zawod. Farmaceutów pomocników

Oddział Lwów

zawiadamia że w sobotę 8 maja b. r. o godz. 8 30 w lokalu przy ul. Mikołaja 15 odbędzie się

Doroczne Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ost. Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie ustępującego Zarządu.
3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
4) Wybór nowego Zarządu.
5) Sprawozdanie ze Zjazdu w Warszawie.
6) Ewentualja.

ZA ZARZĄD

Mr. Stanisław Kordzin, sekretarz — Mr. Adolf Friedman, prezez

Mr. Lux-Brzozowski, wiceprezez i skarbnik. 375—1

BEZROBOCIE W MOSKWIE.

MOSKWA. (Ceps). Sytuacja ekonomiczna Moskwy jest w dalszym ciągu niepomyślna. Według danych statystycznych zarejestrowało się do 1. kwietnia na moskiewskiej giełdzie pracy 136.000 bezrobotnych, t. j. o 32.000 więcej, niż w miesiącu poprzednim.

Wątpliwe próby wskrzeszenia koalicji.

WARSZAWA, 24. kwietnia. — (tel. wł.) W związku z obecną sytuacją polityczną, krążyły w kuluarach pogłoski że premier Skrzyński ma rozpocząć układy ze stronnictwami o ewentualne

ROZSZERZENIE PODSTAW KOALICJI,

co jest naturalnie zupełnie nierealne.

P. Skrzyński w dalszym ciągu zapewnia że o ile te układy nie doprowadzą do skutku, to natychmiast po załatwieniu prowizorjum budżetowego, przez senat, t. j. po 30. kwietnia poda się do dymisji.

Dziś o godz. 11. rano prem. Skrzyński, udał się do marsz. Rataja, poinformował go o przyjęciu przez radę min. prowizorjum budżetowego i porozumiał się co do sposobu załatwienia prowizorjum przez sejm.

Wybryki gen. Zagórskiego.

Trzeba skończyć z tym skandalem.

WARSZAWA, 24. kwietnia. — (tel. wł.) Słynny gen. Zagórski, zawieszony czy też dymisjonowany szef departamentu lotnictwa, przez pewien czas nie pokazywał się ani w departamencie ani na lotnisku. Gdy jednak upłynęło kilka dni gen. Zagórski znowu zaczął wszędzie bywać i wtrącać się jakby nic nie zaszło. Przytem generał bezprawnie rozporządza się aparatami, oraz krytykuje zarządzenia tymcz. kierownika departamentu wygrażając się, że wkrótce go poproszą (?, by objął departament, ale wówczas

ON PODYKTUJE WARUNKI.

Należałoby mianować szefa departamentu, któryby położył kres takim wybrykom.

Skądinąd dowiadujemy się, że sprawa zarzutów postawionych gen. Zagórskiemu, załatwiana jest dotąd przez prokuratora wojsk. i ma być w najbliższym czasie

PRZEKAZANA SĄDOWI.

Równocześnie ma być oddana władzom sądowym przez prokuratora sprawa gospodarki w departamencie żeglugi powietrznej, którą skierował do prokuratora minister spr. wojsk. na podstawie wyników kontroli przeprowadzonej przez wojsk. kontrolę generalną.

—:::—

Z Rady ministrów.

WARSZAWA, 24. kwietnia. — (tel. wł.) Na ostatnich posiedzeniach rady min zredagowany został ostatecznie projekt ustawy o równowadze budżetu, na miejsce wygasającej ustawy z 25. grudnia. W projekcie tym zostały cofnięte ograniczenia, jakie zamierzał zastosować min. Zdziechowski do inwalidów. Oszczędności w tej dziedzinie będą uzyskane przez przeprowadzenie indywidualnych rewizji procentów inwalidztwa, oraz przez rewizję sytuacji majątkowej każdego inwalidy. Postanowiono również że nie będą stosowane redukcje na kolejach. Dla dziennych robotników kolejowych postanowiono opracować ustawę emerytalną. Pozatem rada min. uchwaliła na zwalczanie bezrobocia asygnować po 5 mil. z. miesięcznie. Pozatem przyjęto projekty ustaw w sprawie zatwierdzenia zmian statutu Banku polskiego, w sprawie emisji bilonu i biletów zdawkowych, oraz w sprawie prowizorjum budżetowego na dwa najbliższe miesiące.

Ustawa o najwyższych władzach wojskowych.

WARSZAWA, 24. kwietnia. — (tel. wł.) Jak słychać Skrzyński ma zamiar po dniu 1. maja postawić na porządku dziennym rady min. wniosek o wycofanie z sejmu ustawy o organizacji najw. władz wojsk.

Rokowania handlowe polsko-niem.

WARSZAWA, 24. kwietnia. — (tel. wł.) Rokowania handlowe polsko- niemieckie, zostaną wznowione w dniu 20. maja w Berlinie.

Ekspanzja włoska w Afryce.

Walki w Somali.

RZYM, 24. kwietnia. (Pat.) Stefani W północnym Somali prowadzone są nadal operacje wojskowe, mające na celu utrwalenie posiadania terytorjum Nogalu. Powstańcy rankiem 19. kwietnia b. r. zostali zaatakowani i zmuszeni do ucieczki. Miejscowość ta została zajęta przez wojska włoskie.

Szczep Omar Mahmud zgłosił uległość. Postawiono mu następujące warunki: Wydanie wszelkiej broni, wydanie winnych buntu, oraz zajęcie całego terytorjum przez wojska włoskie. Straty po stronie włoskiej są nieznaczne, podczas gdy powstańcy mieli wielu zabitych. Po umocnieniu wybrzeża, wojska włoskie przystąpią do zajmowania terytorjum Nogalu, aż do granicy Etiopji i Somalisu brytyjskiego, kładąc w ten sposób kres zajściom granicznym.

Osobliwe sprostowanie.

RZYM, 24. kwietnia. (Pat.) Agencja Stefaniego komunikuje: W kołach finansowych niektórych stolic zagranicznych, krążyła dziś rano wiadomość, o rzekomych operacjach wojskowych Włoch. Zbytecznem jest dodawać, że wiadomość ta jest fałszywa i pozbawiona podstawy. Ma się tu do czynienia z oszukańczą spekulacją giełdową, wymierzoną przeciw walucie włoskiej. Rząd zajął się zbadaniem źródła wiadomości i ustaleniem odpowiedzialności za tego rodzaju występne manewry.

(Obydwa te komunikaty pochodzące od tej samej ajencji włoskiej są jaskrawem świadectwem szachrajskiej polityki Mussoliniego, który prowadząc wojnę, zapewnia równocześnie o swej pokojowości. — red.)

Klęska Włochów?

LONDYN, 24. kwietnia. (A. W.) Krążą tu pogłoski o wysłaniu większych oddziałów wojsk kolonjalnych na terytorjum Somali wschodnia krawędź Afryki południowej), gdzie wybuchło powstanie tubylców przeciw włoskiemu zwierzchnictwu.

Według informacji „Daily News“ wojska włoskie poniosły porażkę w spotkaniu z przeważającemi siłami Somalisów.

Z KONGRESU ROLNICZEGO.

RZYM, 24. 4. (Pat.). Komisja statystyczna kongresu rolniczego ukończyła swe prace, przyjmując projekt zorganizowania w roku 1930 powszechnego światowego spisu rolniczego. Projekt ten został uproszczony i zmieniony na wniosek delegacji polskiej w tym duchu, że kwestjonarjusz nie będzie dotyczył wysokości produkcji. Został też z inicjatywy polskiej zwiększony zakres tego kwestjonarjusza w dziedzinie statystyki zapotrzebowania rąk roboczych. Komisja ekonomiczna ukończyła obrady nad organizacją międzynarodowej ankiety i położeniu gospodarczem rolnictwa oraz przyjęła wnioski delegacji polskiej, zmierzające do ustalenia metody określenia wartości produkcji rolniczej.

WALKI W INDJACH.

KALKUTA, 24. 4. (Pat.). W rezultacie wczorajszych krwawych starć między Mahometanami a Hindusami odesłano do szpitali miejskich 9 rannych, z których 2 osoby niebawem zmarły. Popołudniu większa grupa uzbrojonych Muzułmanów wtargnęła do centralnych hal targowych i zaatakowała hinduskich kupców tkanin, z pośród których czterech zostało ciężko rannych.

—:::—

Groźba strajku w górnictwie angielskiem.

Redukcja płac lub przedłużenie czasu pracy.

LONDYN, 24. 4. Rokowania między pracodawcami, a górnikami nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Dzienniki wyrażają obawę, że następstwem tego może być powszechny strejk w kopalniach angielskich.

Właściciele kopalń przedłożyli dwie propozycje: albo znaczne obniżenie płac, albo przedłużenie czasu pracy, uzasadniając to twierdzeniem, że kopalnie angielskie, pracujące na eksport, w razie utrzymania dotychczasowego systemu płacy i pracy rzekomo nie zdołają wytrzymać konkurencji zagranicznej. Proponowana obniżka jest znaczna. W niektórych kopalniach zmniejszać ma o 1/4 dotychczasowe płace.

O ile robotnicy zgodziliby się na przedłużenie czasu pracy z 7 na 8 godzin, pracodawcy godzą się zatrzymać dotychczasową skalę płac.

Położenie nazogół oceniane jest pessymistycznie.

—:::—

Do wszystkich Emerytów

Państwowych, Wojskowych i Kolejowych, oraz Wdów i Sierót, po pracownikach publicznych.

Nadesłano nam nast. komunikat:

Dzień 1. maja jest na całym świecie świętem całego ludu pracującego, a pokrzywdzonego i wyzyskiwanego przez zachłannych kapitalistów, fabrykantów, wielkich kupców i przemysłowców.

My, emeryci, wdowy i sieroty, przymierający głodem, musimy stanąć po stronie tych stronnictw, które zdala od walk partyjnych i politycznych, bronią ozielnie interesów ludu pracującego!

Emeryci, wody i sieroty, jeżeli chcecie poprawy swego losu, tak, jak nauczyciele, którzy dzięki posłom z PPS., a szczególnie dzięki p. posłowi Smulikowskiemu, nauczycielowi, uzyskali bardzo znaczną poprawę swego losu, to w dniu 1. maja stańcie wszyscy w zwartych szeregach Polskiej Partji Socjalistycznej!

Lwów, dnia 20. kwietnia 1926.

Komitet organizacyjny Międzynarodowego Centralnego Związku Emerytów Państwowych Wojskowych i Kolejowych oraz Wdów i Sierót po pracownikach publicznych, filja we Lwowie.

—:::—

Rosja proponuje Turcji przystąpienie do Unji sowieckiej?

LONDYN, 24. 4. „Chicago Tribune“ dowiaduje się z Konstantynopola:

Militarne przygotowania Turcji są o wiele rozleglejsze, niż początkowo sądzono. Ogólna liczba zmobilizowanych wojsk wynosi obecnie 250.000. Korespondent „Ch. Tr.“ donosi dalej, że rząd turecki zdaje sobie sprawę z tego, iż tylko zrezygnowanie z terenów naftowych Mossulu może przeszkodzić wspólnemu atakowi grecko-włoskiemu na te terytorja. Ale koła wojskowe pod tym względem są przeciwne wszelkim ustępstwom.

Taż sama korespondencja podaje, że rząd rosyjski zaproponował Turcji przyłączenie się w charakterze niezależnego członka do unji republik sowieckich, wzamian za co zawarłby z Turcją sojusz wojenny i wsparłby ją amunicją i bronią.

Podobno Kemal Pasza i silna grupa polityków zapatruje się przychylnie na propozycję Moskwy.

Nieproszeni opiekunowie i podejrzane metody.

Przed kilku dniami pojawił się na murach wielki, „patrjotyczny“ afisz, wzywający do spokoju wobec rzekomych zamachów komunistów na „ustrój“ Polski. Pod odezwą podpisany był Związek Oficerów RezerwyRezerwy Ziem Południowo-wschodnich, oraz 35 nałogowo narodowych innych Związków, gotowych podpisać każdą szumną odezwę, jaką wskaże namiętna głupota ich prezesów.

Ta hypernarodowa akcja ciekawa jest wielce z rozmaitych powodów. Społeczeństwo zna narodową działalność z ataków i historycznego zamachu na Naczelnika Państwa, widziała „patrjotyczny czyn“ zamachu na pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, „odruchowe“ zamordowanie Bagińskiego i Wieczorkiewicza przez Muraszkę, przed kilku dniami zginął Linde z rąk patrjotycznie „pobudzonego“ Trzmielowskiego. Faszyści polscy pomogli zachwycać się p. Brylowi stosunkami w Rosji sowieckiej. To wszystko jest działalnością narodową, ponieważ zawsze słaby mózg chodzi w parze z silną pałką lub kulą. Jeżeli idzie o Związek Oficerów Rezerwy zawsze ogłaszane, że ma narodowe tendencje, niema w tym wypadku złudzeń, lecz zdecydowane chęci. A inne „Związki“?! Są przyzwyczajone do ciągłego życia w ogonku silnych ludzi i zostały łatwo uwiedzione przez tych, którym marzą się mocne słowa i czyny.

Takie zrzeszenia jak ziemian, ziemianek, młodzieniaszków akademickich, dewotek i innych adoracyjnych kół pod wezwaniem św. a Capucino, można wytłumaczyć, gdyż podpisywanie i wygłaszanie frazesów stało się jedyną oznaką ich życia organizacyjnego, człowiek zaś od wieków kłaniał się bałwanom, stworzonym na obraz i podobieństwo swoje. Ale pod odezwą są podpisane Związki chcące uchodzić za zawodowe, więc mające stać na straży interesów swych członków, a nie dezorjentować społeczeństwo groźbą rzekomych zamieszek komunistycznych. Sami zaś członkowie tych związków muszą ze zdziwieniem odczytywać podpisy swej organizacji na odezwie, wzywającej nie do ochrony interesów zawodowych, lecz do ochrony istniejącego rzeczywiście spokoju, któremu jeżeli zagraża co, to przedewszystkiem nie agitacja komunistyczna, lecz poważne położenie gospodarcze państwa.

Nad podpisami ambitnych, obałamuconych związków musimy przyjść do porządku dziennego. Pozostaje tylko Związek Oficerów rezerwy. Centralą zajmie się zapewne republikański minister spraw wewnętrznych my zaś przypatrzmy się okręgowi ziem południowo-wschodnich z siedzibą we Lwowie. Oto 17 marca b. r. zwołał on zebranie delegatów „stowarzyszeń“, celem współpracy ze swym Wydziałem Inicjatywy Społecznej. Sprawozdanie było zamieszczone w „Słowie Polskiem“, a w ślad zapadłych uchwał otrzymały stowarzysz. te pismem nr. 517/26 Prez. z dnia 22 marca b. r. wezwani do zawarcia umowy ścisłej współpracy po myśli § 3 statutu Związku Ofic. Rezerwy, który zaleca „popieranie działalności społecznej, stojącej na gruncie państwowości polskiej“ (?) Dotąd jesteśmy w ogólnych zarysach w porządku. Ale pewne zaniepokojenie musi wywołać ustęp, określający stosunek zrzeszeń do Związku Ofic. Rez. (Z. O. R.) Oto ma on:

1. Prawo żądania wszelkich informacji z zakresu spraw i stosunków danemu Zrzeszeniu wiadomych i dostępnych.

2. Prawo żądania przeprowadzenia przez dane Zrzeszenie postanowień Z. O. R. w zakresie podjętej akcji społecznej, o ile ona się zgadza ze stanowiskiem danego Zrzeszenia.

Obowiązkiem natomiast Z. O. R. jest „na każde żądanie Zrzeszenia, udzielić mu pomocy i poparcia moralnego i nawet najsilniejszego do przeprowadzenia jego celów“.

Tak „najsilniejszego“! Chcemy rozumieć to przez pomoc pieniężną, oraz siłę płynącą ze zblokowania większej ilości Zrzeszeń (!?) Ze swej strony musimy doradzić, by Związki kolejarzy (polski, inżynierski i średni) oraz pracowników zażądały pomocy wobec zredukowania poborów, związek krawczyń i ziemianek może mieć także jeszcze „mocne i silne“ potrzeby. O ile zaś władze państwowe inaczej rozumieją to „i nawet najsilniejsze poparcie“ — nie możemy stawiać im przeszkód w wyciągnięciu odpowiednio konsekwentnych wniosków.

Z. O. R. wyciągnął inne wnioski i zaprosił zrzeszenia na posiedzenie w dniu 13 bm. w sali Tow. Gospodarczego przy ul. Kopernika 20, gdzie podpisano znaną odezwę nawołującą społeczeństwo do zachowania zimnej krwi (nie traćcie przytomności!) w obecnej chwili. Ta zimna krew i grożące praworządności państwo wypadki zebrały jeszcze raz szanowne towarzystwa w tej samej sali dnia 16 bm. następstwem czego jest takie pismo: „Salus Poloniae suprema, sancta et intacta res esto“ pod tem hasłem ślemy

WEZWANIE

Zrzeszenia społeczne, zebrane dnia 16 bm. na zgromadzeniu w sali Tow. Gosp. uchwaliły złączyć się razem celem stworzenia „Komitetu Obrony Państwa“ i poruczyły przeprowadzenie tej organizacji „Lidze Samoobrony Społecznej“.

W myśl tego rozkazu, celem ukonstytuowania tego komitetu wzywamy o wysłanie jednego upoważnionego delegata (o ile możności członka Prezydjum) na posiedzenie dn. 20 bm. (wterek) punktualnie o godz. 19-tej (7-ma popołudniu) w salce „Sokoła Macierzy“ od frontu, ul. Zimorowicza 8 na I. piętrze.

Zostawcie inne sprawy, a przybądźcie bo obrona państwa to najpierwszy nasz obowiązek.

Lwów, dnia 17 kwietnia 1926.

Sekr.: *Romański* mp. Prez.: *Godlewski* mp.

W myśl tego rozkazu: „zostawcie inne sprawy...“

Zostawcie inne sprawy urzędnicy, nauczyciele, krawczynie, bankowcy; zostawcie książki akademicy, zostawcie intymną gospodarkę biedni ziemianie i maltretowane ziemianki; zostawcie różaniec pobożne chrześcijanki; kolejarze z P. Z. K. zostawcie swą troskę o byt rodziny, bo tego żąda „najpierwszy obowiązek“ w czasach bezwątpienia ciężkich, ale nie wymagających wojennych komunikatów o „obronie Państwa“.

„W myśl tego rozkazu“ zostawcie panowie ze „Związku Oficerów Rezerwy“ troskę o spokój w państwie władzom, zostawcie oficerowie politykę ludziom lepiej do tego przygotowanym, nie wtrącajcie do rządów demokratycznych pobrzękiwania szabelką, oddajcie się sprawom zawodowym, by, jak Ojczyzna zażąda, nie panowała nagminna czerwonka, wymagająca zakopiańskiego powietrza i opieki nowego „Cudu nad Wisłą“.

Mi-les.

Podwyższone ceny mąki i chleba.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa po wysłuchaniu opinji Komisji do badania cen ustanowionej na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10. II. 1926 ustalił nowe ceny maksymalne na mąkę i pieczywo z mocą obowiązującą od dnia 26. kwietnia 1926.

Mąka:

1. Za 1 kg. mąki pszennej najładniejszej o przemiale 40 proc. i poniżej tego procentu u hurtownika lub w młynie	90 gr.
W sprzedaży detalicznej	95 gr.
2. Za 1 kg. mąki pszennej 50 proc. w sprzedaży hurtownej lub w młynie	75 gr.
W sprzedaży detalicznej	80 gr.

Pieczywo:

3. Za 1 bochenek chleba o wadze 1 kg. z mąki żytniej ciemnej w piekarni z dostawą do sklepu	34 gr.
W sklepie lub na straganie	36 gr.
4. Za 1 bochenek chleba o wadze 1 kg. z mąki żytniej 60 proc. w piekarni z dostawą do sklepu	46 gr.
W sklepie lub na straganie	48 gr.
5. Za 1 bułkę o wadze 4 dkg. z mąki pszennej 50 proc. w piekarni z dostawą do sklepu	4½ gr.
W sklepie lub na straganie	5 gr.
7. Za 1 bochenek o wadze 1 kg. chleba kulikowskiego w piekarni z dostawą do sklepu	66 gr.
W sklepie lub na straganie	68 gr.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych ulegną po myśli art. 3 i 4 ustawy z dnia 29. XII. 1925 Dz. u. Rz. P. Nr. 1, poz. 2. ex 1926 karze aresztu do 6 tygodni i grzywny do 10.000 złotych lub jednej z tych kar.

We Lwowie, dnia 24. kwietnia 1926.

NEUMANN m. p.

Pogorszenie w przemyśle węglowym.

Znowu 150 górników utraciło pracę!

W marcu r. b. wywóz węgla z zagłębia Górnośląskiego doznał pewnego spadku w stosunku do lutego do następujących krajów: do Austrji wywóz z 205.089 t. spadł na 188.801 t., do Czechosłowacji z 36.820 t. na 26.832 t., niewielki spadek również zaznaczył się w wywozie do Szwecji.

Odbiło się to na stanie zatrudnienia górników. Odnośne liczby wykazują zmniejszenie się załogi zrzeszonych kopalń górnośląskich o blizko 1500 górników. Następstwem tego jest również wzrost węgla na zwałach, a mianowicie: z 824 tys. ton w styczniu — do 930 tys. ton w końcu marca b. r.

Cyfry te najwymowniej świadczą o pogorszeniu się sytuacji z dnia na dzień w górnictwie węglowem górnośląskiem.

—:::—

Z dnia.

„Dezerterzy“.

„Dezerterzy“... Którzy? Jacy? Oczywiście socjaliści. Ministrowie socjalistyczni. Tak pisze organ endecji „Gazeta Warszawska“, zarzucając socjalistom, że tak bardzo nie w porę odeszli.

W zakończeniu swego śmiesznego, napuszonego artykułu „Gazeta Warszawska“ konkluduje:

„Partja socjalistyczna przez dymisję swych ministrów, przez swe oświadczenia i wyraźne nawet żądania dymisji całego gabinetu, jakgdyby zapomniała, ile kosztuje państwo każde przesilenie rządowe, jak wysoce szkodliwie wpływa ono na sytuację finansową i walutową, szerząc niepokój i fantastyczne plotki. Dlatego też należy stwierdzić, że ponosi ona odpowiedzialność za swoją prowokacyjną dezercję z posterunku, a podzielą tę odpowiedzialność również ci, którzy tej rejteradzie nie przeciwstawiają się, przeciwnie, ułatwią jej drogę“.

Reakcji zdawało się, że socjaliści będą tolerowali wszystkie beznadziejne pomysły p. Zdziechowskiego, a temsamem przyczyniali się do zguby państwa...

Socjaliści weszli do rządu aby przeprowadzić naprawę, wyszli z tego rządu, gdy się okazało, że w tym towarzystwie nikt poza nimi poważnie o naprawie nie myśli.

Kto tu chce „ojczyźnie służyć“?

Kapitalizm amerykański na usługach Mussoliniego.

Faszyzm ma potężnych przyjaciół w Stanach Zjednoczonych.

Rząd, Kongres, prasa burżuazyjna i cały kapitał — stoi przy Mussolinim.

Łatwo to stwierdzić Na podstawie umowy zawartej z rządem Stanów Zjednoczonych, Włochy zwrócą zaledwie 25 procent pożyczki, zaciągniętej w czasie wojny — resztę im darowano.

Zapłaci wszystko Francja, zapłaci Anglja, zapłaci uboga Polska, zapłacą wszyscy — tylko nie Mussolini.

Obecnie senat rozpatruje tę sprawę.

Jest to tylko strona formalna, gdyż Mellon miał już poparcie „klubu miljonerów", to znaczy senatu, gdy układał się z rządem Mussoliniego.

Znalazła się jednak grupka senatorów, która demaskuje politykę większości „ojców narodu".

Senator Johnson z Kalifornii otwarcie zarzucił Mellonowi, że ten rozmyślnie przyczynił się do ugruntowania niewoli we Włoszech, krzywdząc równocześnie lud amerykański, byle utrzymać przy władzy dyktatora.

Kapitał amerykański również chętnie spieszy z pomocą Mussoliniemu.

Rząd dowodzi, że Włochy są zbyt ubogie aby zwrócić to, co pożyczyły. Morgan tymczasem nie lękał się i pożyczył Mussoliniemu sto miljonów dolarów.

Biskup -- rewolucjonista.

Chicagowski „Robotnik Polski" donosi:

W Detroit odbył się wiec, na którym przemawiał siwowłosy starzec — biskup Brown.

Prasa kapitalistyczna nazwała go komunistą, a kościół protestancki do którego Brown należał, ogłosił go heretykiem i pozbawił djecezji w Arkansas.

Jakiegoż przestępstwa dopuścił się Brown?

W imię Jezusa głosi on takie „herezje":

„Chrystus był rewolucjonistą, gdyż nauczał, że — pierwsi będą ostatnimi, a ostatni pierwszymi.

Czy można sobie wyobrazić Chrystusa bankierem? Doskonałym za to materjałem na bankiera był stuprocentowy obywatel Judasz — który za srebrniki sprzedał Chrystusa. Stuprocentowym obywatelem był również ten, który ukrzyżował Chrystusa.

Gdybym to mówił trzysta lat temu, spalono by mnie na stosie, obecnie jednak mogą mi grozić jedynie fikcją ognia piekielnego.

Niechcę znać nieba, do którego mam się dostać dopiero po śmierci.

Gdyby kurczęciu, które się jeszcze nie wykluło z jajka powiedział ktoś, że świat jest piękny, ale aby się dostać do niego, to trzeba położyć się i umrzeć, — coby odpowiedziało na to kurczę? — pokazałoby takiemu mędrcowi język.

Miljony tak zwanych ludzi, słucha jednak i wierzy takim mędrcom".

—:::—

Ekscentryczności amerykańskie.

7 MILJONÓW DOLARÓW ZA PLAC.

Jeden z najbogatszych właścicieli realności w Nowym Jorku, Brown, zakupił w mieście plac, za który zapłacił gotówką 7 miljonów dolarów. Jest to najwyższa cena, jaką za place w śródmieściu kiedykolwiek płacono. Miejsce jest naprawdę dobre, bo w samem sercu największego miasta na świecie, ale i cena też dobra: 233 dolary za stopę. Brown ma zamiar zbudować na tym placu za parę lat gmach własny.

AMERYKAŃSKA BURZA.

Przed kilku dniami szalejąca burza śnieżna nawiedziła Stany Zjednoczone. Komunikacja kolejowa i telegraficzna została sparaliżowana. Setki pociągów zasypanych śniegiem. Druty telegraficzne zerwane pod ciężarem śniegu. We wszystkich większych miastach ruch kołowy został sparaliżowany z powodu zasypania ulic olbrzymiemi masami śniegu.

Dwadzieścia osób zmarzło na śmierć, a setki doznało silnych odmrożeń różnych członków ciała, szczególnie rąk i nóg.

400 WYPADKÓW AUTOMOBILOWYCH W MIESIĄCU.

Według oficjalnej statystyki na przeszło 400 wypadków samochodowych, które miały miejsce w miesiącu marcu w Filadelfji, 22 osoby znalazły śmierć przez przejechanie.

W większości wypadków szoferzy przejechawszy swoje ofiary, zamiast podać im doraźną pomoc, skorzystawszy z nieobecności policji, uciekali, pozostawiając nieszczęśliwych ich własnemu losowi.

UKRADŁ — I ZWRACA PIENIĄDZE.

Pani M. Dickerson, której przed kilkoma dniami zostały skradzione klejnoty wartości 40.000 dolarów, otrzymała telefoniczną propozycję zwrotu skradzionych klejnotów, jeżeli wycofa skargę przeciw niejakiemu Neustadtowi, jako przypuszczalnemu sprawcy kradzieży. Neustadt, trzymany w więzieniu, jest 21 letnim młodzieńcem, którego sędziwa kobieta miała zamiar zeszłej jesieni adoptować jako własnego syna. Pani Dickerson zgadza się na tajemniczą propozycję, jeżeli klejnoty zostaną jej zwrócone.

OBRABOWANIE PODCZAS GRY W POKERA.

W Chicago, w domu pani Iny Orr, zgromadziło się towarzystwo pań w liczbie 10 osób na partyjkę hazardowego pokerka. Po kilku godzinach gry, zawitali panowie bandyci i zabrali wszystko, co panie miljonerki miały na stole, a nawet biżuterję. Panowie bandyci byli bardzo grzeczni dla dam i oddalili się z sympatycznemi ukłonami.

PIENIĄDZE — WYCIŚNIĘTE ZE SZMAT.

Szmaty z olejem trzymane są w amerykańskich wagonach kolejowych w specjalnych skrzynkach, aby olej ściekał na osie stalowe i zapobiegał ich zapaleniu podczas obrotu. Tysiące ton tych szmat naoliwionych zużywa się rocznie, a potem wyrzuca na śmieci. Kolej Pensylwania wpadła na myśl użytkowania tych odpadków. Na próbę wybrano trzech ludzi do sortowania tych szmat i wyciskania z nich pozostałego Pokazało się, że w ciągu miesiąca ludzie ci „ocalili" w ten sposób 40 beczek oleju i połowę szmat odrzuconych. Opłaca się więc koszt ich płacy i kolej ma zysk ponadto.

6 MILJONÓW OSÓB ROCZNIE W KINACH.

W r. 1925 sprzedano w Stanach Zjednoczonych 6.760 miljonów biletów wstępu do kin. Oznacza to, że każdy amerykański obywatel widział w ciągu roku 67 filmów. Suma, którą wydano w r. 1925 na inseraty do pism, wyniosła około 100 miljonów dolarów.

UKARANY DON JUAN.

Przystojna 20-letnia panienka Ewa Greene, wracała pociągiem z pracy do domu. Korzystając z wielkiego tłoku, pewien pasażer próbował flirtować z nią w sposób, który pannie Greene nie wydał się przyzwoitym.

Bardzo więc energicznie zareagowała przeciwko temu, wymierzając intruzowi przyzwoity policzek, a następnie wziąwszy go za kołnierz na najbliższej stacji oddała w ręce policjanta.

Flirt nie okazał się zbyt tanim, gdyż sędzia zażądał od amatora pięknych panien 500 dolarów kaucji, aż do dnia rozprawy, która będzie mu wytoczona za niemoralne zachowanie się w miejscu publicznem.

Z sali koncertowej.

Drugi koncert A. Rubinsteina pod każdym względem stał na najwyższym poziomie artystycznym.

Z natury fenomenalnie muzykalny, tym razem doskonale usposobiony, z prawdziwem mistrzowstwem wykonał A. Rubinstein długi szereg najpiękniejszych arcydzieł literatury muzycznej: w części pierwszej — słynną skrzypcową Chaconnę Bacha — wzór sztuki polifonicznej, nieprześcignioną w swej doskonałości klasycznej Sonatę Es-dur op. 31 Beethovena, najbardziej poetyczną, a zarazem najdoskonalszą pod względem formalnym sonatę b-moll Chopina ze znanym marszem pogrzebowym i tragicznym unissonowym finałem, stanowiącym unikat w literaturze muzyczne, „Kołysankę" Chopina, wyraz najwznioślejszych natchnień i kunsztu twórczego i wreszcie pełne siły i męskości Scherzo Cis-moll.

W drugiej części koncertu sięgnął A. Rubinstein do bogatej skarbnicy neo-romantyków i impressjonistów i z subtelnem wczuciemsię w ich idee i styl z całą precyzją odtworzył — tajemniczym urokiem owiany — prelud „Katedrę w mrokach" i żywy, pełen refleksji barwnych obrazek „Złote rybki" C. Debussy'ego, przepychem wschodniej fantazji owiane fragmenty z życia hiszpańskiego „El Albai Albaincik" i „Dzień Bożego Ciała w Sewilli" przedwcześnie zmarłego mistrza odrodzenia muzyki w Hiszpanji pod koniec XIX. wieku, katalończyka I. Albeniza, zbliżonej do R. Schuman'a, a może bardziej jeszcze do F. Chopin'a przez umiłowanie pierwiastków ludowych i form tanecznych i wreszcie porywającą wprost werwą rytmiczną XII G rapsodję Liszta.

Słuchając A. Rubinsteina mimowoli nasuwają się na myśl słowa Ignacego Potockiego: „Jak smutny jest los muzyków praktycznych: napowietrzna ich sztuka z brzmieniem gaśnie, a z brzmieniem niknąc, jasnego o nich wyobrażenia potomności nie zostawia".

A. S. Z.

Łańcuch prasowy.

Zbiórka na fundusz prasowy Dziennika Ludowego.

Wezwany składam zł. 5 i wzywam do złożenia nie mniejszej kwoty Araka Henryka, Bukofaja Józefa z warszt. kol. Lwów i Bielecką Jadwigę z Urzędu Ruchu Lwów i wezwania dalszych.

Robert Ziętorowski.

Wezwany składam zł. 5 i wzywam Tomasza Łabuńskiego i Teofila Łabuńskiego, Mosia Franciszka, Adamowa Józefa i Hołyńskiego Józefa do złożenia odpowiednich kwot i wezwania dalszych

Wilhelm Kiiarski.

Wezwani składamy zł. 25 na fundusz prasowy i wzywamy kapelę kolejową do złożenia 50 zł. na ten sam fundusz i wezwania dalszych Stowarzyszeń.

Zawodowy Zw. Kolejarzy Koło Lwów.

Pracownicy Drukarni Ludowego Spółdz. Tow. Wydawniczego składają na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego", a to: Stanisław Lauda 15 zł., Marjan Tereszczak 10, Horbal Aleksander 5, Zieliński Kazimierz 10 zł., Kochański Adolf 5, Bieniarz Ludwik 5, Deptuch Stanisław 1, Łucyk Michał 1, Bilyk Józef 2, Nowakowski Zygmunt 10, Rzepka Jan 5, Serber Dawid 5, Wdowiak Jan 10, Czernicki Jan 5, Harasymowa Marja 5, Zegarlicka Stefanja 1, Bryniówna Paulina 2, Motakówna St. 2, Falkiewiczowa J. (Węgiel) 2, Wuczkowska J. 5, Czernicka J. 1, Gadletz H. 5, Kozak J. 3, Dobrowolska E. 1, Lesicka J. 3, Ledwinówna Br. 5, Raduch Stefan 2, Pamuła Wł. 5, Rak Teodor 2, Wouk Jan 5, Morozińska 3 zł., Sabajówna 1, Krukowa 5, Masłowski 2, Bakowicz 5, Agoltzer 5. — Razem 159 zł., oraz wzywają do złożenia odpowiednich kwot pracowników Drukarni „Książnica-Atlas" i Drukarni „Praca" i wezwania innych.

Składam 10 zł. i upraszam kierownika kolej. warsztatów sygnałowych Antoniego Bielańskiego i brata Kazimierza Białkowskiego oraz Ignacego Kulczyckiego o złożenie odpowiednich kwot.

Józef Białkowski.

Wezwany składam 10 zł. i wzywam Dra St. Laskę.

Dr. Barabasz.

Wezwany składam 5 zł. i wzywam Józefa Doszla, Władysława Galaka i Alojzego Fiśla z warsztatów kolejowych PKP. w Stanisławowie.

Józef Złożyński.

Wezwany składam 20 zł. i wzywam Józefa Sługockiego ul. Kopernika 24 i Leona Osterweila, Rynek.

Władysław Piotrowski.

Wezwana składam 5 zł. i wzywam pp. Dworskiego Justyna, Dyr. P. K. Ch. w Czortkowie, Pulnarowicza Władysława Dyr. P. K. Ch. w Turce, Linczyca Dyr. P. K. Ch. w Skałacie, Dyr. P. K. Ch. w Zaleszczykach Jękota Bernarda i Jękotową Annę, Hopfinger Rysię, Słoniowskiego Michała.

M. Ehrlichówna.

Wezwany składam 10 zł. i wzywam z kolei do złożenia dowolnej kwoty Firmę Piotr Mikolasch i Ska, p. Gensera, dyrektora firmy „Sanitaria", J. Hawrysza oraz tow. posła Zygmunta Piotrowskiego i tow. posła H. Liebermana.

Michał Sokołowski.

Wezwani przez Mr. Hermana składamy po zł. 10.

Mr. Stojewski, Mr. Kupfer.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.

Niedziela o godz. 3.30 popoł. „Trubadur“ z udziałem M. Sowilskiego. Ceny zniżone popoł.

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Car Paweł I.“. Ostatni gośc. występ Ludwika Solskiego.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Odrodzenie“.

—:::—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI (ul. Słoneczna).

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Orłow“.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Orłow“.

—:::—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Grodecka 2).

Niedziela o godz. 4-tej popoł. „To moje bobo“. Ceny popularne.

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „To był tylko sen“. Zniżki urzędnicze obowiązują.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Lekkomyślna siostra“ z Z. Łozińską w tyt. roli. Zniżki obowiązują.

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „To moje bobo“. (Ceny popularne).

—:::—

Ceny popularne na „To moje bobo“. Dziś, tj. w niedzielę, daje Teatr Mały farsę „To moje bobo“ po cenach popularnych, które jak wiadomo, są tak niskie, że bilety wstępu można otrzymać już w cenie od 30 groszy. Wieczorem świetna komedja majowo-erotyczna p. t. „To był tylko sen“.

Teatr Wielki wystawia dziś na popołudniowe przedstawienie, po cenach zniżonych, wspaniałą, cieszącą się stale wielkiem powodzeniem operę Verdi'ego „Trubadur“, z udziałem najwybitniejszych sił zespołu operowego, pp.: Płatówny, Hinglerówny, Ostrowskiej, Schütza, Zopotha, Schmidta oraz znakomitego tenora Marcelego Sowilskiego, w partji tytułowej, pod kierownictwem muzycznem kapelmistrza Lehrera i reżyserją p. Łowczyńskiego. Wieczorem wstrząsająca tragedja Mereżkowskiego: „Car Paweł I“. Będzie to jednocześnie ostatni gościnny i pożegnalny występ arcymistrza sceny polskiej LUDWIKA SOLSKIEGO, w jego nieporównanej kreacji cara Pawła.

Teatr Nowości daje dziś po raz pierwszy na popołudniowe przedstawienie, po cenach zniżonych genialną, arcywesołą komedję-farsę Moljera: „Szelmostwa Skapena“, graną koncertowo przez zespół naszych artystów.

Wieczorem wystawiona będzie — w dalszym ciągu — w pełni niebywałego powodzenia świetna operetka „Orłow“ — wielka atrakcja bieżącego sezonu.

W poniedziałek w Teatrze Wielkim jedno z ostatnich przedstawień czarującej komedji: „Odrodzenie“, w **Teatrze Nowości**: w dalszym ciągu wspaniała operetka „Orłow“.

„Żądza“, niezwykle oryginalny, potężny dramat namiętności Eugenjusza O'Neilla, jednego z najwybitniejszych pisarzy scenicznych ostatniej doby — nieznanego dotąd w Polsce — ukaże się na naszej scenie Teatru Wielkiego, w pierwszorzędnej reprezentacji artystycznej z pp.: Leonją Barwińską, Sosnowskim i Żyteckim — jednocześnie reżyserem tej sztuki. Sztuka ta zdobyła nadzwyczajny sukces na scenach Ameryki i Anglji, a ostatnio na scenach niemieckich, zdobywając wszędzie najwyższe uznanie krytyki i ogromne powodzenie. Niezwykłością widowiska będzie nowy, oryginalny system dekoracji, przygotowywany pod kierownictwem inspektora teatrów Ignacego Stahla. Nowość ta zapowiada się, jako pierwszorzędne zdarzenie artystyczne bieżącego sezonu.

Niebywałe we Lwowie widowisko. W niedzielę, dnia 2. maja br. o godzinie 3 popołudniu boisko sportowe 14 pułku Ułanów Jazłowieckich za rogatką Łyczakowską, oraz okoliczne wzgórza będą widownią zmagań wojsk polsko-rosyjskich. Pięć obrazów sztuki Władysława Anczyca „Kościuszko pod Racławicami“ specjalnie przeinscenizowanych przez Eugenjusza Kalinowskiego, zostaną odtworzone ściśle według wzorów historycznych przez oddziały garnizonu lwowskiego (kawalerję, piechotę i artylerję, oddziały sanitarne i t. d.) oraz artystów teatrów lwowskich jako odtwórców głównych postaci w sztuce. Dowództwo garnizonu lwowskiego oraz reżyserzy teatrów lwowskich w osobach pp. Sosnowskiego, Kalinowskiego i Okornickiego pracują usilnie nad przygotowaniem całości. Budowa specjalnych trybun dla publiczności oraz dworku przeznaczonego na spalenie w obrazie Rzeź w Kozubowie, postępują raźno pod kierownictwem inżynierji wojskowej. W widowisku uczestniczą w obrazie „Przysięga Kościuszki“ Tow. Strzeleckie, Tow. Gwiazda oraz inne stowarzyszenia i cechy ze sztandarami, dalej Koło dramatyczne i chór „Ogniska podoficerów zawodowych“ i dwie orkiestry wojskowe, a to 19 pułku „Odsieczy Lwowa“ pod osobistem kierownictwem kapelmistrza Adama Osady i 14 p. ułanów Jazłowieckich.

Bilety w cenie od 1 do 4 złotych wcześniej do nabycia w Miastowej kasie teatrów miejskich, plac Halicki, gmach Banku Hipotecznego. Zbiorowe zgłoszenia po bilety oraz zgłoszenie współudziału w widowisku od poszczególnych Towarzystw przyjmuje Związek Artystów Scen Polskich Gniazdo Lwów, gmach Teatru Wielkiego I. piętro, w razie niepogody widowisko odbędzie się w najbliższą niedzielę.

—:::—

Z ruchu zawodowego.

§ **W poniedziałek dnia 26. kwietnia** o godz. 7-mej wieczór odbędzie się zwyczajne tygodniowe posiedzenie Wydziału Wykonawczego Rady Zw. Zaw. w lokalu przy ul. Ossolińskich 10.

A. Andrasik, sekr. **K. Żelaszkiewicz**, przew.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.